Nr. 237. Dnia 27 sierpnia. Sobota. Dnia 15 (27) sierpnia 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Przen. rel. ś. Kaz.	Wschód słońca o godzinie	4-ej minut	55.	Wschód księżyca o godzinie	9 minut	38 w.	Środa:	Rajmunda W.
Niedziela:	Augustyna Fort.	Zachód " "	7-ej "	9.	Zachód "	12 "	19 w.	Czwartek:	Idziego Opata.
Poniedz.:	*Ścięcie głowy ś. J.*	Długość dnia godzin	14 "	14.	Wysokość wody na Wiśle st. 1 c. 6 (st. 1 c. 7).			Piątek:	Stefana K. Węg.
Wtorek:	Róży Limań. P.	Ubyło " "	2 "	30.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.			Sobota:	Bronisławy P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przedzisława; jutro Wyszomira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków zarządu, oraz członków sekcji technicznej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Zbójcy"; — Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Kanarki"; —Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Incognito". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Zbójcy"; jutro „Dom otwarty";— Nowy: dziś „Orfeusz w piekle"; jutro „Dziecko szczęścia". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 29-ty b. m. 2525 rs. 60 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano 2-ej południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= P. oberpolicmajster m. Warszawy zawiadamia w *Gaz. polic.*, że stosownie do otrzymanej od zarządzającego departamentem medycznym depeszy, delegowanie lekarzy i studentów wydziału medycznego do miejscowości nawiedzonych przez epidemję zostało zawieszone, a to ze względu na zmniejszenie się cholery.

= Poleconem zostało, aby na przyszłość komisarze cztery razy w ciągu doby rozpatrywali sprawy osób zatrzymywanych przy kancelarjach cyrkułowych, mianowicie: o godzinie 8-ej rano, 1-ej w południe, o 7-ej wieczorem i o 12-ej w nocy.

= Termin ostateczny prolongaty zastawów w lombardzie miejskim upłynął z dniem 13-ym sierpnia, tymczasem fantów nie prolongowanych pozostaje jeszcze około trzech tysięcy. Kasa lombardu ze względu na swój charakter filantropijny jeszcze kilka dni prolongatę przyjmować będzie, o czem przypominamy osobom interesowanym.

= Naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego rz. r. st. Szegryński wyjechał w objazd. Inspektor kolei żelaznych w Królestwie Polskiem rz. r. st. Łaskin wyjechał do Petersburga. Prezes warszawskiego sądu wojennego generał-major Strelnikow powrócił z Krasnostawu.

= **Z teatru.**

* Teatr Wielki otwarty zostanie w niedzielę, dnia 4-go września.

W dniu tym usłyszymy „Violettę" Verdiego z p. Klamrzyńską w roli tytułowej.

Partję tenorową wykona nowy tenor liryczny, p. Stehle, który ma przybyć do Warszawy w dniu dzisiejszym.

Panna Lantz rozpocznie występy swoje z dniem 13-ym września.

W tym też mniej więcej czasie przybędzie tenor Runcio.

* Na przyszły tydzień ułożono następujący repertuar dla teatru Letniego: poniedziałek „Wicek i Wacek", wtorek „Różowe djabełki", środa „Dom otwarty", czwartek „Różowe djabełki", piątek „Przed ślubem" (wznowienie), sobota „Dom otwarty", niedziela „Livia Quintilla" i „Zemsta za mur graniczny".

* W celu lepszego wypróbowania dzieła oryginalnego teatr Belle-vue odłożył premjerę „Markiza de Crequi" p. Mikorskiej na jutro.

= Na wystawę.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczego, zaniechawszy odbycia miesięcznego ogólnego zebrania członków podczas wystawy w Łodzi, mniema jednak, że członkowie, interesujący się sprawami Towarzystwa, zechcą na tę pierwszą prowincjonalną wystawę licznie podążyć.

W tym celu u zarządu kolejowego wyjednał dla wystawców i członków, udających się do Łodzi podczas trwania wystawy, znaczną ulgę w opłacie biletów, a mianowicie bezpłatny powrót.

Począwszy od dzisiaj, członkowie mogą się zgłaszać między godzinami 11 a 12-tą przed południem do kancelarji Towarzystwa (Chmielna nr. 14) po certyfikaty, dające prawo na otrzymanie biletu do Łodzi z bezpłatnym powrotem.

= Nowy przytułek.

Minister komunikacyj wydał rozporządzenie, aby bezwłocznie urządzić wspólny przytułek choleryczny na stacji Kowel dla użytku kolei południowo-zachonich i nadwiślańskiej.

Do budowy tego przytułku wzięto się już energicznie.

Jednocześnie zarząd kolei nadwiślańskiej polecił przygotować w budynkach stacyjnych w Kowlu mieszkania dla dwóch lekarzy i trzech felczerów.

Służba stacyjna, usunięta z potrzebnych dla służby sanitarnej mieszkań, otrzyma odpowiedni fundusz na komorne.

= **Tabela.**

Wczoraj, jako dodatek do *Praw. wiestn.*, nadesłano nam tabelę wygranych drugiej emisji loterji na głodnych.

Interesowani przeglądać ją mogą w biurze redakcji naszego pisma pomiędzy 11-tą a 3-cią z południa.

= Z Towarzystwa łowieckiego.

Instytucja mająca na celu poprawę zwierzostanu i wprowadzenie w kraju racjonalnego gospodarstwa myśliwskiego, nie może się należycie rozwinąć, dopóki nie będzie wprowadzoną nowa ustawa łowiecka.

Projekt tej ustawy, ułożony przez Towarzystwo, uległ pewnym zmianom w szczegółach, które jednak zasadniczych przepisów nie naruszają.

Podług ostatnio otrzymanych wiadomości, ustawa znajduje się w decydującym referacie ministerjum dóbr państwa i najniezawodniej jeszcze przed upływem r. b. zostanie zatwierdzoną.

Zanim to jednak nastąpi, Towarzystwo chcąc przedstawić swym członkom rezultaty prawidłowej gospodarki łowieckiej, zamierza w późnej jesieni, a więc w końcu października lub w początkach listopada urządzić dwa zbiorowe polowania z naganką.

Jedno odbędzie się w okolicach Łowicza a drugie za Nowym Dworem na obszernych terytorjach od paru lat przez Towarzystwo dzierżawionych.

W miejscowościach tych zwierzyna oddawna już nie tępiona, znajduje się w wielkiej obfitości.

Regulamin polowań klubowych z oznaczeniem *maximum* uczestników, którzy się będą mogli wcześniej zapisywać, będzie niebawem ułożony i ogłoszony.

8

NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Józef bywał często u kolegi Michała, sympatyzował z sobą i on też jeden nie drwił ze starej — tłumaczył ją i nawet podziwiał.

Radzczyni otworzyła mu sama, ubrana jak do wyjścia, w mantyli odwiecznego kroju i starym słomianym kapeluszu.

Powitała go wybuchem serdeczności:

— Ach to ty, mój miły! Jakiś ty śliczny, jaki elegancki. Kochają się w tobie panienki—wiem, wiem, słyszałam! Chcesz—wyswatam ci kogo? Jak dobrze, żeś przyszedł; muszę wyjść do sędziostwa, powiesz to Michasiowi, zaczekaj na niego, zaraz wróci. Może go gdzie z sobą wyciągniesz na kolację lub na piwo? Biedak, nudzi się w domu!

— Dobrze, kuzynko — dobrodusznie rzekł Józef, czerwieniąc się za nią.

Jeszcze raz go uścisnęła w kościstych ramionach, przeprosiła i podreptała szybko.

Chłopak po ciasnych stancyjkach się rozejrzał, otworzył fortepian rozstrojony, sprobowawszy tonów, wzdrygnął się, i dla przepędzenia czasu jął go stroić.

Po chwili z całem przejęciem wziął się do dzieła, nie zauważył kroków w przedpokoju i salonie, gdy zmęczony się wyprostował, ujrzał Michała zatopionego w książce.

— Ach, jesteś!—zawołał.

Tamten drgnął, jak ze snu zbudzony.

— To ty, nie spojrzałem, myślałem, że to Fein stroi ten mamy klekot.

— Dobryś sobie! No, chodźmy na piwo! Wieczór cudny! Koledzy są w halli.

— Spać mi się chce, ale chodźmy. Wszędzie lepiej, niż tutaj.

— Nie lubisz domu?

— Alboż to dom, to noclegowe schronienie. Mamy nigdy niema, a kiedy wypadkiem się spotkamy ciągle mnie swata! Nie wiem co gorsze.

— Widocznie biedna siły traci, a wie, że bez piastunki ciebie zostawić nie można. Żeń się, jesteś przecie na ostatnim kursie.

— O Jezu!—jęknął Michał.

— Albo jej wyznaj swój sentyment do pani Lizy, może potrafi usunąć przeszkody.

Michał oblał się krwawym rumieńcem. Józefa żal zdjął za bolesny żart.

— Daruj, bracie!—rzekł, wyciągając dłoń.

— Ależ, mniejsza. Żartuj, bom głupi. A cóż, dobrze ci w nowem schronieniu?

— Jak w niebie. Miałem ci właśnie za tę przysługę podziękować. Stara gotowa do nieba, matrona z książki. Adam wygodny kompan, wygodnie jak u rodziców w gnieździe.

— A panny?

— No, ta mała podlotek jeszcze! Starsza, ta Pepi, wesoła dziewczyna.

— Cóż, zaglądaliście sobie w oczy?

— Nie. Parę razy chodziliśmy na przechadzkę; wieczorem niekiedy grywamy na fortepianie, ale nie mówiliśmy nigdy o sobie.

Lubię ją za werwę i wesołość. Na święta urządzamy teatr amatorski. Boże, co za życie i ruchliwość w tej dziewczynie!

— Tak!—lakonicznie potwierdził Michał.—A Gucio tam bywa?

— Bywa! Ostatecznie ja tam bywam rzadko. Wychodzę rano na kursa. Po obiedzie mam parę godzin korepetycji, wieczory spędzam u Łukasza.

— Bawi jeszcze ten oryginał?

— Wczoraj już nie zastałem psa w jego gołębniku. Musiał odejść. Szkoda. Widziałeś go kiedy?

— Widziałem w oberży zamiejskiej. Siedział na stole i grał do tańca gromadzie wieśniaków, wracających z targu. Poznałem go po twoim opisie i podziwiałem. Pyszna twarz, a grał tak, że taneczników szał ogarniał. Scena to była z baśni o czarodziejach.

Rozmawiając szli do rynku. Stateczni mieszkańcy już zamykali drzwi i okienice, po sklepach kończono robotę. Teraz gród cały obejmowała w swe posiadanie młodź uniwersytecka. Nad rzeką snuły się czułe pary, gdzieniegdzie zbierały się większe gromadki, obmyślając psoty, po cukierniach i piwiarniach było pełno młodzieży.

(*D. c. n.*)

= Balon.

Na terytorjum wsi Kępa pod Warszawą spadł w ubiegłą środę czerwony gumowy balon, w rozmiarze mniej więcej czterech głów.

U spodu na materji gumowej widniał napis:

„Wypuszczony d. 23-go sierpnia, o 7-ej wieczorem. Kozłów pod stacją Krzeszowice (Galicja); proszę powiadomić—Marcinkowski.”

Znalazca, p. L., buchalter, przebywający w Kępie na letniem mieszkaniu, natychmiast pod wskazany adres przesłał wiadomość o spadnięciu balonu.

= Wypadek na kolei.

Nocy wczorajszej, około godz. 3-ej, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Życzyn i Sobolew, pociąg towarowy, idący w stronę Pragi, wpadł na wóz, przejeżdżający wówczas przez szyny.

Uderzenie było tak gwałtowne, że konie zabite zostały na miejscu, wóz zaś z pasażerami, starozakonnymi, rozbity i o kilkanaście kroków w bok odrzucony.

Dziwnem zrządzeniem losu z tak strasznego wypadku podróżni wyszli prawie bez szwanku, jeden bowiem kontuzjowany został w głowę, drugi zaś nieszkodliwie się potłukł.

Wypadek ten na kilka minut wstrzymał pociąg.

O ile nam wiadomo, do obsługi przejazdów, t. j. zamykania i otwierania barjer w czasie właściwym, przed nadejściem i po przejściu pociągu, przeznaczeni są osobni stróże, t. z. przejazdowi.

W ostatnich dniach zaszło parę wypadków najechania pociągów na wozy, przejeżdżające przez przejazdy, co więc robią „przejazdowi” na swoich posterunkach i w jaki sposób wozy mogą dostać się na linję wówczas, gdy barjery na przejazdach winny być zamknięte?

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Brackiej pod nr. 25-ym Walerji Kozłowskiej skradziono gotówką rs. 351, oraz rzeczy na sumę rs. 150.—Z mieszkania Bajli Froman przy ul. Pańskiej pod № 52-im skradziono dwie pary lichtarzy srebrnych i bransoletę złotą wartości rs. 110.

= Odparty napad.

Nocy onegdajszej na szosy radzymińskiej Józef Bruszyński, kolonista, jadący bryczką, został napadnięty przez trzech drabów.

Pomimo gwałtownego i niespodzianego napadu B. stawił zacięty opór i, pobiwszy łotrów, odjechał wyciągniętym kłusem.

Rabusie rzucali za bryczką kamieniami, z których jeden dotkliwie skaleczył Br. w lewe ramie.

= Przy pracy.

Zamieszkały przy ul. Łuckiej pod № 19-ym Aleksander Poland, czeladnik ślusarski, naprawiając maszynę w domu pod № 14-ym przy ul. Wareckiej, uległ zmiażdżeniu trzech palcy u lewej ręki.

P. po udzieleniu pomocy odwieziono do szpitala.

= Otrucie.

We czwartek wieczorem Józefa S. córka właściela posesji na Woli, w wieku lat 18, otruła się fosforem otrzymanym z kilku pudelek zapałek.

Doza nie była silną, lecz objawy otrucia nie były odrazu dostrzeżone, więc i ratunek uległ opóźnieniu.

Pomimo usunięcia niebezpieczeństwa, stan zdrowia S. jest groźny.

Z pozostawionego przez młodą desperatkę listu okazuje się, że wiadomość o małżeństwie byłego narzeczonego, stała się przyczyną rozpaczliwego postępku.

= Drobny pożar.

W mieszkaniu garbarza Władysława Gębarskiego przy ul. Ogrodowej pod nr. 8-ym, od rzuconego niedopałka papierosa zapaliły się pościel i rzeczy.

Ogień ugasili domownicy.

G. za nieostrożne obchodzenie się z ogniem pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

= Pożar.

Wczoraj, o godz: 2 m. 45 po południu, przy ul. Tłomackie, w domu Borensztejna pod № 13-ym, w piwnicach prawej murowanej oficyny, należących do składu materjałów aptecznych p. Wareńskiego wynikł pożar.

Niezwykle gęste kłęby dymu, wydobywającego się przez okna piwnic zaalarmowały straż ogniową, której 3 oddziały: nalewkowski, ratuszowy i mirowski nadbiegły na ratunek; oddział zaś nowoświecki, jako już zbyteczny cofnięto z drogi.

Gryzący dym; pochodzący z palących się kwasów, długo zapełniał całe podwórze, utrudniając dostęp z pożarnemi wężami do okien, zkąd najskuteczniej można było stłumić szerzące się wewnątrz płomienie, wreszcie po usilnych zabiegach udało się, pomimo duszącego dymu, ugasić ogień, który ze względu na palące się materjały wybuchowe przedstawiał niebezpieczeństwo dla ratujących.

O godz. 5-ej oddziały opuściły miejsce pożaru.

Szkody właściciel składu oblicza do rs. 3,000, piwnice bowiem zostały kompletnie zalane wodą, materjały przeto w nich się znajdujące uległy tak od pożaru, jak i od wody doszczętnemu zniszczeniu.

= Pożar lasu.

Wczoraj, po przejściu pociągu osobowego kolei nadwiślańskiej, przychodzącego z Mławy do Warszawy o godz. 10 m. 45 rano, od iskier z parowozu zapalił się las, pomiędzy stacjami Jabłonna i Praga.

Ogień nadzwyczaj szybko zaczął obejmować znaczniejsze przestrzenie.

Zażądano pomocy z sąsiednich stacyj.

Wkrótce z Pragi nadwiślańskiej wysłane zostały na miejsce wypadku parowozy rezerwowe z ludźmi i narzędziami do gaszenia pożaru.

Wezwano też do ratunku robotników z linji i włościan z okolicy, pomimo jednak energicznej i szybkiej pomocy, spalił się kawał młodego lasu na przestrzeni całej wiorsty.

Pożar trwał przez parę godzin.

+ Echa prowincjonalne.

Na mocy ostatecznej decyzji władz, nowy gmach sądu okręgowego w Lublinie stanie na placu, nabytym od p. Domańskiego, w pobliżu gmachu izby obrachunkowej i skarbowej.

Jak już donosiliśmy, roboty około budowy gmachu w tych dniach rozpoczęto.

Komisja sanitarna w Lublinie rozwija działalność bardzo energiczną.

Pomiędzy innemi poleciła usunąć zlewy, tj. rynny, urządzone w sposób bardzo pierwotny i zanieczyszczające powietrze.

Odtąd służba kuchenna musi znosić pomyje na podwórze i tam wylewać je w miejscach, specjalnie na ten cel urządzonych.

W okolicach Lublina zauważono fakt charakterystyczny, który zainteresuje zapewne ornitologów.

Oto bociany w r. b. są tam dziwnie osowiałe i smutne; żyją samotnie, nie łącząc się w pary, co zdarza się bardzo rzadko.

Z okolic Chełma donoszą, że skutkiem posuchy, rolnicy tamtejsi nie mogą rozpocząć orki.

W okolicach tych, jak pisze *Gazeta lubelska*, obecnie stan sanitarny jest wyjątkowo dobry, nie panują tam bowiem ani biegunka, ani dysenterja.

Przypisać to należy okoliczności, że owoce dojrzały wcześnie i dobrze, wskutek czego lud nie je surowizny, jak to bywa zazwyczaj.

W Chełmie za korzec pszenicy płacą obecnie rs. 5 kop. 60, żyta rs. 3 kop. 60; a więc ceny są tam nizkie.

Omłoty próbne wypadły dobrze; kopa zboża wydaje przeszło korzec; kartofle są piękne i wielkie.

Komitet sanitarny w Chełmie dobrze spełnia swoje zadanie; podobne komisje potworzone zostały także i po wsiach, które od czasu do czasu zwiedzane bywają przez lekarzy.

O pięknym czynie donoszą do *Gazety lubelskiej* z Nowoaleksandrji.

Oto włościanie okoliczni złożyli na ręce ks. proboszcza pokaźną sumę na zakupienie nabożeństwa dziękczynnego za dobre urodzaje.

Proboszcz nabożeństwo odprawił bezinteresownie, otrzymaną zaś od włościan sumę oddał na rzecz restauracji ogrodzenia cmentarza miejscowego.

Lekarz potrzebny jest w osadzie Łaszczów, w powiecie tomaszowskim, gub. lubelskiej.

Lekarz dotychczasowy, dr. Bojarski, opuszcza osadę w d. 15-ym września, przenosi się bowiem na nową posadę.

Bliższych informacyj udziela dr. Bojarski lub proboszcz miejscowy, ks. Czarkowski.

Sędzia pokoju miasta Kielc, jednego z piekarzy starozakonnych za nieporządek, opuszczenie i brud przy wypiekaniu chleba skazał na rs. 150 kary; jednego zaś z bufetowych za sprzedaż cuchnącej kiełbasy na 10 dni aresztu.

W Busku, trupa p. Kościeleckiego dała przedstawienie na rzecz kupna narzędzi ogniowych dla tej osady.

Grano komedję Zalewskiego „Artykuł 264” przy zapełnionym teatrze.

W tych dniach urzędnicy kolei dąbrowskiej w Radomiu żegnali składkowym obiadem dotychczasowego dyrektora tej kolei, p. Alfreda Meinhardta.

Gazeta kielecka-donosi, że w Kielcach było w tych dniach do +38° R. gorąca.

Jeżeli to nie omyłka, naówczas Kielce doznały gorszego upału, niż cała Europa środkowa.

Z wystawy w Łodzi.

Po oczyszczeniu ścieżyn, alei i trawników w zaniedbanej zazwyczaj Kweli zawrzała praca około urządzenia wystawy ogrodniczej, której termin otwarcia oznaczono ostatecznie na przyszłą sobotę, o godz. 12-ej w południe.

Rozpoczęte przed tygodniem roboty postąpiły tak daleko, iż plan i urządzenia przyszłej wystawy zarysowują się już wyraźnie.

Prowizoryczne budynki wystawowe w części urządza komitet, w części sami wystawcy. Wielu pożytecznych wskazówek udzielają członkowie warszawcy.

Towarzystwo akcyjne K. Scheiblera buduje prowizoryczną cieplarnię, która jest już na ukończeniu i wkrótce będzie oszklona. Towarzystwo akcyjne I. K. Poznańskiego zarekomendowało się misterną wieżyczką kwiatową, która wieczorem przez czas wystawy będzie uiluminowaną, Na szczyt wieżyczki prowadzą żelazne schodki kręte.

W pobliżu wygodny kjosk dla prasy.

W oddziale p. Anny Scheiblerowej zarysowują się efektownie bogate kobierce i klomby kwiatowe, uwieńczone mchowemi wazonami. Kwiatowy zegar słoneczny wskazuje cyfry godzin z kwiatów, na półkulistym cyferblacie.

Z podobnemi urządzeniami w postaci wszelkiego rodzaju ozdób kwiatowych, bukietów, wieńców, jak również roślin cierplarnianych, owoców i drzew owocowych wystąpiły firmy: J. Heinzla, M. Silbersteina, O. Brennera, J. Urdina i L. Geyera. Ostatnia firma dostarczy na wystawę licznych okazów hodowli jedwabników.

Z innych okazów na zaznaczenie zasługują: wina owocowe p. Juljana Kostro i H. Gieguszyńskiego; warzywa—dra Bartkiewicza; plany meljoracyj ogrodowych—p. J. Łuszczewskiego; pieczarki i ananasy—p. Berkowskiego z pod Łodzi; przetwory torfowe jako nawóz—p. S. Gałeckiego z Rybienia; plan parku—p. J. Wilkońskiego z Częstochowy, oraz rośliny, przetwory owocowe, owoce, bukiety z kwiatów zasuszonych i wszelkie warzywa 26-u wystawców łódzkich, pięciu z gubernji i ośmiu po za konkursem z Warszawy i jej okolic.

Stosunkowo najliczniej reprezentowany będzie dział techniki ogrodowej w postaci altan, kjosków, ogrodzeń; narzędzi ogrodowych jak: sikawki ogrodowe, nożyce, piłki, drabinki, oraz próby siatek do przesiewania nasion, łopaty, grabie, taczki, linki i t. d.

Ogród i sala restauracyjna oświetlone będą elektrycznością i połączone z miastem siecią telefoniczną.

Nieco na uboczu pomysłowa dyrekcja teatru łódzkiego buduje prowizoryczną scenkę, na której bawić będzie publiczność wystawową lekkiemi sztuczkami, zaimprowizowanym baletem i śpiewami.

Pomysł to nader trafny i zasługuje na poparcie, którego zapewne mu nie zbraknie.

Na estradzie ukaże się od kilku miesięcy urlopowana nasza *diva* łódzka, p. Bronikowska.

Pomimo starań i zabiegów komitetu, który rozesłał wiele cyrkularzy do obywateli i proboszczów w gubernji z prośbą o agitowanie wystawców, udział ogrodników z gubernji dotychczas jest bardzo nieliczny.

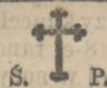
Najlepiej reprezentowaną będzie Częstochowa.

Niektóre z miast nie zgłosiły się wcale z deklaracjami.

Obywateli ziemskich bardzo nie wielu, a ogrodnictwo włościan i kolonistów nie dało znaku życia o sobie.

Ponieważ termin ostateczny składania deklaracyj nie został jeszcze oznaczony, komitet spodziewa się w ostatnich dniach liczniejszego napływu wystawców, zarówno z gubernji jak i z dalszych okolic, konkursem nieobjętych.

NEKROLOGJA.

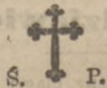


Ś. P.

Fryderyka z Scholtzów
1-o voto Hildebrandt, 2-o Cytwic,

wdowa, przeżywszy lat 94, zasnęła w Bogu w dniu 25-ym sierpnia r. b. Pogrążeni w głębokim smutku: brat, dzieci, synowa, zięciowie, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 28-m sierpnia r. b., tj. w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Aleje Jerozolimskie № 49 na cmentarz ewangelicko-augsburgski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1218



Ś. P.

ADOLF WITT,

fabrykant i obywatel m. Warszawy. b. starszy Zgromadzenia giserów i konwisarzy.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 26-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 65.

Pozostała żona, córka, syn, zięć i wnuczki zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 28-ym sierpnia, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** przed południem, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 000

† Ś. p. Józefa z Eborowiczów Szletyńska,

wdowa emerytka,

po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 70. Pozostali w głębokim żalu synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuczki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27-ym sierpnia r. b., t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** przed południem

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 24-go sierpnia.

Drugi szkic o teatrze opracował Alfred Szczepański. Przechodzi on treściwie początki teatru, znaczenie djalogów, wyłuszcza powody, dlaczego teatry stałe nie powstają, mimo, że są po temu warunki w usposobieniu narodu; arcydzieło Kochanowskiego „Odprawa posłów” porównywa z „Ifigenią” Goethego, określa wartość teatrów prywatnych w XVII ym w.; podnosi reformatorskie zasługi Konarskiego i Bohomolca, a następnie po założeniu stałego teatru, określa zasługi mężów takich, jak: Czartoryski, Bogusławski, Osiński, Kamieński, Kraszewski i inni.

Rozkwit komedji i teatru wywodzi od Fredry i powiada o nowoczesnym teatrze: „Liczni autorowie dostarczają dzieł wszelkiego rodzaju; sceny przedstawiają dzieła oryginalne i arcydzieła wszystkich literatur; produkcja teatralna kroczy własnemi drogami, ale stoi na wysokości powszechnego ukształcenia.”

Dalej przytoczeni są wszyscy znakomitsi autorowie i ich dzieła, a do przekładów na obce sceny poleceni są szczególnie: Fredrowie, Korzeniowski, Bliziński, Bałucki, Gawalewicz, Lubowski, Narzymski, Sarnecki, Koziebrodzki, Zalewski.

Sztukę sceniczną krajową określa następnie: talenty dorastają do najwyższych wymagań; oryginalność pojęcia, harmonja gry, *ensemblu*, mistrzowstwo djalogu, werwa i elegancja, indywidualność charakteryzacji—to są zalety aktorów i aktorek, którzy są wymienieni. Broszura jest treść obfita.

Dzisiaj zostały rozesłane ostateczne ogłoszenia o przedstawieniach oper polskich. Dla całego personelu i gości zakontraktował komitet w restauracji Kührera na wystawie—ogród i salon chiński, gdzie obiady i kolacje wydawane będą po cenach o 30% zniżonych. Biuro podróży Schenker i Sp. urządza na czas od 10-go do 17-go września, pociąg spacerowy do Wiednia po cenach o 40% zniżonych i starać się będzie o tanie mieszkania.

Orkiestra uczy się trzech polskich oper pod kierunkiem Druckera. Grał on tu w tych dniach w halli z orkiestrą koncert Brucka. Krytyka wytrawna i surowa orzekła, że zadziwił siłą i szlachetnością tonu, szczególniej w kantilenie adagio, a zdumiewające techniką w pierwszej i trzeciej części, że od czasu Joachima, nie słyszał Wiedeń tak wykonanego tego trudnego dzieła. Drucker jest b. uczniem konserwatorjum warszawskiego; wielce jest poszukiwany jako nauczyciel; jest solistą i koncertmistrzem orkiestry wystawowej, a profesorem w instytucie Kaysera.

„Przedstawienia polskie w Wiedniu odbędą się od d. 10—14-go września włącznie, prawdopodobnie jednak będą niektóre przedstawienia powtarzane, i zapewne będą urządzone w teatrze wystawowym i w halli muzycznej poranki lub wieczory muzykalno-dramatyczne.

Komitet uzyskał od dyrekcji teatru odroczenie do dnia 10-go września, ze względu na potrzebę wykończenia wszelakich przygotowań, oraz z tego powodu, że musiały nastąpić niektóre zmiany w obsadzie, przez co jednak artystyczna wartość przedstawień wcale naruszona nie została. Komitet zawarł umowę z dyrekcją teatru dopiero wtedy, gdy się już mógł oprzeć na zupełnem przekonaniu, że role pierwszorzędne są świetnie obsadzone, że ensemble jest doskonale złożony i że chóry są liczne i wybornie wyćwiczone, że balet wszelkim wymaganiom odpowiada, że nowe wspaniałe kostjumy, które komitet do trzech oper sprawił, są już gotowe. Dyrekcja teatru wystawowego podziela to przekonanie, że przedstawienia polskie będą się cieszyły wielkiem powodzeniem. Publiczność nadsyła codziennie do dyrekcji zamówienia na bilety i pieniądze.

Cały personel teatralny przybędzie do Wiednia już d. 1-go września, a „Lutnia” 8-go września i będzie rozmieszczony w tych kwaterach, w których stał personel czeskiego narodowego „Divadla”.

Bilety sprzedane, będą, w czasie aż do d. 1-go września i wymieniane na nowe. Komu zaś zmiana terminów nie byłaby dogodną, może za zwrotem biletu tam, gdzie go nabył, otrzymać zwrot pieniędzy.” *A.*

*

Berlin 25-go sierpnia.

Żyjemy chwilowo pod grozą cholery. Dworzec lehrteński, do którego przybywają pociągi z Hamburga, specjalną przybrał fizjognomję. Urządzono tam stację sanitarną i odwach policyjny. Nie wolno na razie policjantom, stojącym tam na posterunku, wracać do miasta, ażeby takim sposobem niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy do miasta było usunięte.

Ile razy nadchodziły pociągi z Hamburga, pewna liczba policjantów, pod komendą oficera policyjnego, stanęła na peronie, ażeby zaopiekować się przedziałami wagonów, w których umieszczono przybywających wprost z Hamburga lub Altony pasażerów. Dla tych przeznaczone są osobne przedziały, do których w drodze konduktorom nikogo wpuszczać nie wolno. Straż policyjna odprowadzała pasażerów tych do osobnej sali i tam odbywała się rewizja lekarska.

Wczoraj uznano, że wszyscy pasażerowie są zdrowi, z wyjątkiem dwóch, u których stwierdzono znamiona cholery, wskutek czego odesłano ich z powrotem do Wittenberga; dzisiaj u jednej osoby podejrzane zauważono symptomaty i odesłano ją do domu zdrowia na Moabicie. Bagażu nie doręcza się na miejscu pasażerom, ponieważ poddawany jest najprzód starannej dezinfekcji. I inne zarządzono środki ostrożności, celem uchylenia zawleczenia zarazy do stolicy. Mianowicie ustępy na dworcu lehrteńskim są utrzymywane bardzo czysto, a oprócz tego, polewane co godzinę środkami dezinfekcyjnemi. I *Sleeping cars* pomiędzy Hamburgiem a Berlinem chwilowo są usunięte. W razie, jeśli epidemja w Hamburgu silniejszy miałaby jeszcze przyjąć charakter, jest w planie administracji kolejowej ograniczyć ruch kolejowy pomiędzy Hamburgiem a Berlinem do możliwego *minimum.*

Wiadomość, że przy Gübenstrasse w Schönebergu, zmarła jakaś kobieta na cholerę, dodaje więcej strachu. Nie sprawdzono jednak u kobiety tej symptomatów cholery, jak również u innej kobiety, która wczoraj zmarła w domu zdrowia św. Jadwigi na porażenie słoneczne.

Niemniej popłoch, jaki tu zapanował, aż nadto jest usprawiedliwiony. Podług najnowszych wiadomości, cholera w Hamburgu straszne czyni spustoszenia. Tak znaczna jest liczba chorych i zmarłych, że prawie niemożliwą jest rzeczą podać właściwą ilość. W samej ulicy Hammerbrook zmarło 200 osób, a zaraza nie tylko tam, ale i w innych dzielnicach miasta z tą samą występuje gwałtownością. Kostnice miejskie są zapełnione, jak również i dom zdrowia oppondorfski. I w kilku szkołach hamburskich były nagłe przypadki cholery, wskutek czego uczniów rozpuszczono.

I nieostrożność niejednego przyprawiła o śmierć.

Niejaki Werkwirtz, po kilkogodzinnej pracy przy piecu rozpalonym, wypił cztery szklanki nędznej, przepełnionej bakterjami wody hamburskiej, wskutek czego po trzech godzinach padł trupem. Inny, zjadłszy znaczną ilość śliwek, wypił kilka szklanek zimnego piwa, co również po dwóch godzinach sprowadziło śmierć.

Wszelkie zgromadzenia ludu jaknajsurowiej są w Hamburgu wzbronione; domy, z których wywożą chorych lub zmarłych, poddają starannej dezynfekcji. O włos wszelako, nie przyszło do krwawego rozruchu. W pewnem podwórzu, z którego wywożono właśnie kilku chorych, stał wóz, na którym leżało kilka worków ze środkami dezynfekcyjnemi. Rozpuścił ktoś wieść, że w workach wywożą trupów i niebawem zgromadziła się znaczna ilość osób, pragnących stwierdzić fakt. Energja policji wszelako przeszkodziła dokonaniu zamiaru.

W Altonie cholera podobno mniej gwałtownie występuje, sprzątnęła wszelako również już znaczną ilość osób.

Prof. dr. Koch, kierujący zarządzeniami sanitarnemi w Hamburgu, oświadczył, że liczba zaszłych przypadków cholery i wypadków śmierci, jak na Hamburg, wcale nie jest znaczna, że jednak charakter epidemji najpoważniejsze budzi obawy. Sytuacja zresztą się nie polepszyła, ponieważ i dzisiaj iście podzwrotnikowe tam panują upały. Cholera w Hamburgu i domy handlowe tamtejsze i przedsiębiorstwa o znaczne przyprawi straty.

Towarzystwo żeglugi parowej Packetfahrtactien-Gesellschaft, regularną utrzymujące komunikację pomiędzy Nowym Jorkiem a Hamburgiem, postanowiło odtąd kierować statki już tylko do Londynu, a nadto zupełnie nie przyjmować pasażerów do pokładu średniego, t. zw. „Zwischendeck”, do którego biednych wychodźców pakują, jak śledzi.

Prezydjum policji tutejszej, celem uspokojenia publiczności, postanowiło, skoro tylko zajdzie wypadek cholery, urzędowo stwierdzić, na miejscu o tem na słupach ulicznych dać wiadomość, a nadto afiszować na tychże słupach cyrkularze ministra oświecenia, zawierające wskazówki, jakie się zalecają środki ostrożności ochronne i jakich użyć należy środków w razie zjawienia się epidemji.

Jesteśmy swoją drogą przygotowani na to, że gość azjatycki i stolicę naszą nawiedzi, pocieszamy się jednak nadzieją, iż nie tak srożyć się będzie, jak w Hamburgu, ponieważ tutejsze urządzenia sanitarne o 100 procent przewyższają stosunki w Hamburgu.

Jeszcze jedna może z powodu epidemji w Hamburgu nastąpić konsekwencja. D. 28-go b. m. rozpocząć się ma wiec doroczny katolików niemieckich, na który ze wszystkich stron Niemiec zjeżdżają się tysiące osób. Zachodzi prawdopodobieństwo, że rząd ze względu na wynikające ztąd ewentualnie dla zdrowia publicznego niebezpieczeństwo, zakaże odbycia wiecu tego. Odbyłby się w takim razie prawdopodobnie w późnej jesieni. *K.*

*

Rzym 22-go sierpnia.

Dziś król przyjmuje w zamku Sarre ministra wojny, jenerała Pelloux, i udaje się z nim do Valgrisanche, gdzie odbywać się będą ćwiczenia wojenne dwóch brygad. We czwartek wróci do Monzy, gdzie zabawi aż do soboty. W niedzielę będzie w Livorno z ministrami: Giolittim, de Saint-Bon, Pelloux i Brinem na odsłonięciu pomnika Wiktora Emanuela, a z Livorno pojedzie wprost na wielkie obroty wojska w Umbrji, ztamtąd zaś do Genui na pamiątkowe uroczystości Krzysztofa Kolumba.

Wczoraj Papież odprawił cichą mszę w prywatnej swej kaplicy, a potem odbierał życzenia imienin, składane mu przez dworzan, a których rzecznikiem był marszałek nadworny. Następnie w sali tronowej przyjmował kardynałów, w imieniu których przemówił dziekan św. Kolegjum, kardynał Rafał Monaco La Valletta. Odpowiedź papiezka ukaże się prawdopodobnie dziś wieczór w dziennikach watykańskich. Przyjmowani byli potem kolejno różni członkowie ciała dyplomatycznego przy Stolicy św., dowódzcy straży szlacheckiej, pałacowej i szwajcarskiej; naczelnik żandarmów papiezkich, naczelnicy różnych biur watykańskich i deputacja dawnych urzędników papiezkich. W ciągu dnia Ojciec św. odebrał telegramy z powinszowaniem od wszystkich panujących i naczelników rządów, tudzież od wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów, znajdujących się *extra Curiam.* Po południu Papież przyjmował kardynałów i wielu prałatów w prywatnej bibliotece swojej, rozmawiając ze wszystkimi.

Święte Kolegjum, którego poczet uszczupla się codziennie prawie, nową d. 20-go b. m. poniosło stratę w osobie kardynała Fryderyka Fürstenberga, arcybiskupa ołomunieckiego, ur. w r. 1812-ym, a ogłoszonego kardynałem przez Leona XIII-go d. 12-go maja 1879-go r. Był to jeden z najbogatszych biskupów w świecie, i przysyłał, jak zapewniają, corocznie Papieżowi 100,000 złr. ze składek swoich djecezjan i z własnej kieszeni. Mówią jednak, że od lat kilku, niezadowolony z administracji watykańskiej, przestał całkiem składać tę dobrowolną daninę, i że zostawił, umierając, wszystkie swoje fundusze ziomkom swoim, lecz ani grosza nie zapisał Rzymowi.

Urzędnicy biblioteki i archiwum watykańskiego założyli nowe czasopismo p. t. *Il Muratori*, od głośnego tego dziejopisarza i rocznikarza. Dwa pierwsze zeszyty zawierają ważne dokumenty, które Papież ogłaszać pozwolił, z tajnego archiwum, i artykuły monsignora Carini, prefekta biblioteki, tudzież uczonych jezuitów: oo. Armellini i Ballerini.

Inauguracja pomnika hr. Terencjusza Mamianiego, znanego pisarza włoskiego, zmarłego przed kilku laty w Rzymie, nastąpi d. 2-go października, w rocznicę plebiscytu rzymskiego. Posąg jego jest dłuta nowego utalentowanego rzeźbiarze Maura Beniniego.

Postanowiono także wmurować marmurową pamiątkową płytę z napisem, w ścianę pałacu Verospich, przy Corso, gdzie niegdyś mieszkał przez lat wiele sławny poeta angielski, Shelley, gdzie napisał poematy swe: „Prometeusz” i „Rodzina Cenci”, i gdzie go odwiedzał lord Byron. *D.*

*

Paryż 24-go sierpnia.

Pieniądze papierowe francuzkie mają być wyrabiane z włókien rośliny t. zw. *zomie*, której zalety mają być wogóle wielkie. Jest to roślina egzotyczna, łatwo jednak dająca się uprawiać na gruntach francuzkich; dla przemysłu, według niektórych, stanie się tem, czem kartofel dla pożywienia. W fabrykacji jej wszelkie trudności usunięte: maszyny w Gennevilliers korę dokładnie oddzielają od włókien, a towarzystwo techniczne La Romen zdołało wynaleźć środek oczyszczania ich z kleju. Otrzymuje się więc włókna suche, białe, delikatne a mocne; łatwym też względnie sposobem można otrzymywać sztuczny jedwab, niczem nie ustępujący naturalnemu.

Zola, bawiący obecnie z żoną w Lourdes, nie przestaje budzić powszechnej ciekawości, choć stara się o ścisłe *incognito.* Cały dzień ma bardzo zajęty: spotyka na stacjach przybywających chorych, uważnie im się przygląda i podsłuchuje, śledzi osoby, zapraszające chorych do oddzielnych domków, składa jakoby wizyty ojcom z Lourdes i przełożonemu Bailly. Jak *Gaulois* utrzymuje, miał nawet powiedzieć: „żałuję, żem tak lekko traktował kwestję Lourdes, nie uczyniłbym tego, gdybym był lepiej poinformowany.”

W Rouen wybuchła cholera w domu poprawczym, a Hawrze ilość wypadków w ostatnich dniach zwiększa się tak, że drzy: Brouardel, Roust i Toinon zostali delegowani z Paryża do obejrzenia tamtejszych urządzeń sanitarnych.

W r. z. 40,000 osób we Francji nie miało schronienia na stałym lądzie, lecz okrągły rok mieszkało w pływających domkach na berlinkach, tratwach i statkach.

W muzeum Grévin przedstawiono już epizod z katastrofy w Saint-Gervais; malował go na miejscu Jombon.

Odeon otworzy swoje podwoje jednoaktówką „Coeur volant”, napisaną wierszem przez Glaize'a, oraz 4-aktową komedją, prozą, przez Brieux'a p. t. „Les enfants justiciers”. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 26-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — **Ogłoszona została ustawa o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów. dotyczących osiedlania się poddanych russkich i cudzoziemców w okręgach amurskim i nadmorskim.**

Petersburg 26-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszone zostało rozporządzenie ministerjum finansów o zamianie biletów 25-rublowych dotychczasowego stemplu na 25-rublowe bilety nowego stempla w banku państwa, zacząwszy od d. 2-go września i w jego kantorach; zacząwszy od d. 13-go września 1892-go r.

Petersburg 26-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — W *Zbiorze praw* ogłoszono w dniu dzisiejszym o zatwierdzeniu etatu dodatkowego policji warszawskiej. (*Aj. półn.*)

Petersburg 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu kolejowego obradowano nad referatem Gajslera, wiceprezydenta szwajcarskiej kolei centralnej o sposobach, przedsięwziętych w Europie, celem ożywienia ruchu pasażerskiego na kolejach. W sprawie tej zabierali głos: prezydent węgierskich kolei państwowych, Ludwig; dyrektor głównego towarzystwa kolei russkich, Perl; członek zarządu kolei baltyckiej, Enakjew; dyrektor francuzkich kolei państwowych; główny dyrektor rumuńskich kolei państwowych, Duka. Perl dowodził, że węgierski system strefowy nie wszędzie może być zaprowadzony i że taryfa pasażerska winna być zależną od miejscowych warunków danej okolicy. Duka przedstawiał rezultaty wprowadzonej w Rumunji taryfy. Poglądy Perla podzielał główny dyrektor kolei paryzko-ljońskiej. (*Aj. półn.*)

Mińsk 26-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Borysowie wybuchł groźny pożar. Gubernator odjechał ze strażą ogniową ochotniczą do Borysowa pociągiem nadzwyczajnym.

CHOLERA.

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przechodzenie wagonów niemieckich na terytorjum austrjackie wzbronione.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nastąpić mają ulgi w wykonaniu praktycznem ustawy o wypoczynku świątecznym.

Berlin 26-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. War.*) — Krążenie wagonów sypialnych pomiędzy Hamburgiem a Berlinem i Frankfurtem wstrzymane.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jutro w państwowym urzędzie dla spraw wewnętrznych zbiera się komisja dla postanowienia dalszych, zarządzeń anticholerycznych.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cała wschodnio-pruska granica została zamknięta dla komunikacji, z wyjątkiem Ejdkun i Prostek.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Lloyd północno-niemiecki także zabronił przyjmowania pasażerów drugiego pokładu z Rosji.

Kolonja 26-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*)— Na dworcu tutejszym wszystkie pociągi kolejowe, nadchodzące z Hamburga, ulegają gruntownej dezynfekcji.

Hamburg 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj zachorowało tutaj na cholerę osób 260, zmarło 90. Dzisiaj temperatura znacznie spadła.

Paryż 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Matin* dowodzi, że cholera nie została stwierdzona w Paryżu i że stan sanitarny miasta można uważać za pomyślny, bez względu na kilka wypadków cholerycznej natury. *Autorite* donosi, że wczoraj zachorowało na cholerę 15 osób, zaś 3 zmarło. W Hawrze od dnia 30-go z. m. było 365 chorych na cholerę, zaś 104 wypadki śmierci; wczoraj zachorowało tam 28 osób, umarło zaś kilka. W Darnetale i Dendale było 200 chorych na cholerę, w Oissel 70 chorych, a 20 wypadków śmierci. Jako przyczynę cholery wskazują wodę z Sekwany. (*Aj. półn.*)

Kopenhaga 26-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dowozy z portów niemieckich Elby poddano kwarantannie. Przywóz szmat, bielizny, odzieży, odpadków papierowych, waty, owoców, jarzyn i kwiatów zabroniony.

ROKOSZ.

Londyn 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ludność północnego Afganistanu podniosła rokosz przeciw emirowi.

ROZBÓJNICY WŁOSCY.

Rzym 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Sycylji sygnalizują dwa nowe uprowadzenia w góry przez robójników.

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zarzycki, Maszkowski i hr. Cieszkowski udali się do Berchtesgaden, dla dalszego konferowania z Sembrich-Kochańską nad ostatecznym układem programu przedstawień wystawowych.

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na mocy reskryptu cesarskiego wszystkie sejmy koronne zwołane zostały na dzień 9-ty września. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według zmienionego rozkładu jazdy, cesarz przybędzie do Lwowa d. 1-go września po południu, a wyjedzie ztamtąd d. 4-go wieczorem.

Berlin 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Deszcz pada dalej. Temperatura po południu wynosiła 21° Celsjusza.

Paryż 26-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Emil Zola ogłasza, że w Lourdes kąpią chorych na wszelkie choroby w jednych i tych samych wannach. Są to kąpiele iście mikrobowe.

Paryż 26-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zaprzeczają wiadomościom o odnalezieniu pod Mont Valérien części nabojów Lebela, skradzionych na dworcu w Puteaux, tudzież o dymisji kilku wyższych oficerów armji, którzy narazili żołnierzy na porażenia słoneczne.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 26-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.35 płacono, 98.— płacono, 98.30 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.20 płacono, 48.— płacono, 48.15 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies), 38.97½ w posz., 38.95 płacono, 38.97½ w posz. Usposobienie giełdy walutowej ciche. Półimperjały nowe po rs. 7.79 w poszuk., 7.82 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.55½ w poszukiwaniu, 1.56½ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08 w poszuk., 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 104.— płacono. Bilety II-giej emisji rs. 102.87½ w poszuk. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiwaniu, 6% renta złota z roku 1883-go rs. 160.— w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 159.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.50 w poszuk., III-ej emisji 104.75 w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 235.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 223.— płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.50 płacono, 5% renta rs. 103 kopiejek 75 w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.— płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji —.— nie not., IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 100 k. — w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 99 k. 75 w poszukiwaniu. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 152.— w poszuk., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102.25 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 101.75 w posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.62½ w posz. Usposobienie giełdy dla papierów spekulacyjnych spokojne.

Petersburg 26-go sierpnia. (*Telegram Ajencji półn.*)— Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica b. cicho. Saksonka za czetwert wagi pud. 10.25 płacono do rs. 10.—. Samarka za czetwert wagi 10 pud. rs. 10.— do rs.—.— płacono. Żyto słabo rs. 9 kop. 25 płacono, do rubli 9 kop. — z workami płacono. Owies słabo; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10 do 5.60 płacono. Mąka słabo, żytnią z okolic Moskwy rs. 11.— płacono, rs. 11.50 do —.— płacono. Jęczmień spokojnie, rs. 3 kop. 62½ w poszukiwaniu: Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54.— w posz.. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.50 płacono; II-go gatunku rs. 6.40 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.80 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.65 płacono Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 26-go sierpnia. (*Telgram prywatny Kurjera Warsz.*)— Wiadomości o cholerze w Hamburgu i Altonie, oraz doniesienia dzienników tutejszych o zaszłych jakoby wypadkach cholery azjatyckiej w Berlinie ciążyły bardzo dotkliwie na tendencji giełdy dzisiejszej, która zebrała się dość nielicznie i usposobioną była ospale. Skutkiem tego na wszystkich prawie polach zapanowała zniżka. Ruble i wartości russkie, które nie miały kupujących, wykazują stratę. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo (o godz. 12 m. 10) 206.25, następnie (o godz. 1 m. 20) 205.75 i w chwili urzędowego notowania 205.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m. 50 fen., a w dostawowych o 1 m. 75 fen. Weksli na Warszawę i Petersburg w obu terminach nie dotykano. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe bez zmiany (170.40), a długoterminowe gorzej o 10 fen., (169.50). Listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne, pożyczki wschodnie II-ej emisji nie notowane, III-ej emisji niżej o 70 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisyj, 6% russkie renty złote z r. 1883-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie pozostały bez zmiany. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Żyto miało cokolwiek mocniejszą tendencję i osiągało ceny wyższe o 1 m. 75 fen. towar gotowy i o 2 m. 25 fen. dostawowy.

Berlin 26-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	205 35	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	—.—	Akcje kredytowe	167.30
Wek. na Petersb. krót.	—.—	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	—.—	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	205.35	Żyto w tow.gotow.	143.—
Wschodnia poż. II em.	66.40	Żyto na wiosnę	143.75
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursy z dnia 25-go sierpnia: 206.85 205.50, 206.60, 205.70 207.—, 67.10, 66.10 167.30, 141.25, 141.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym sierpnia.— Ogólna tendencja targu zbożowego słaba, dowóz mały, 9 wagonów wynoszący. Za pszenicę wyborową płacono 107—109 kop., za średnią 100—105, za russką czerwoną 94—105 kop. Usposobienie dla żyta słabe, wyborowe sprzedawano po 80 do 82 kop., średnie po 76 do 78 kop., ordynarne po 73 do 75 kop. Dla owsa wciąż tendencja słaba przy zniżkowej dążności notowań. Za wyborowy gatunek osiągano 86 do 88 kop., za średni 78—82 kop., za ordynaryjny 70 do 75 kop. Kasza jaglana słabo i zniżkowo, płacono 105 do 125 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 25-go sierpnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu. przy cenach tańszych o 1—2 marek. Płacono za polską tranzyto pstrą lekko obciągniętą obsadzoną 132 f. 132 m., pstrą 131 f. 136 mar., szklistą 132 f. 140 m., jasno pstrą 130 f. 140 m. za tonne. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 129½ m. w zaofiarowaniu, 128½ w poszukiwaniu, na październik-listopad 129½ m. w zaofiarowaniu, 128½ w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 135 mar. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 136 mar. Żyto słabo i zniżkowo, przy cenach tańszych o 4 m. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 102 m. płacono, na październik-listopad tranzytowe 102 m. w zaofiarowaniu, 101 w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 108 mar w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna krajowego 125 mar. Jęczmień w towarze tranzytowym bez obrotów. Owies krajowy 134 mar. za tonnę płacono. Rzepik bez dowozów. Rzepak mocniej. Towar tranzytowy bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 58¾ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym nominalnie 38¾ m. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie. Kurs w Gdańsku 208.10 mar. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* —Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).